

Sygn. akt I ACa 920/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Bohun
Sędziowie:	SSA Dariusz Kłodnicki (spr.) SSA Iwona Biedroń
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **S.A. w W.**

przeciwko **S. W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 16 maja 2012 r. sygn. akt I C 1428/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16.05.2012 r. – sygn. akt I C 1428/11, Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził od S. W. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 76.744,10 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1.05.2011r. do dnia zapłaty (pkt. I), umorzył postępowanie w pozostałej części (pkt. II) i zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 7.455 zł tytułem kosztów procesu.

Podstawą jego wydania były następujące ustalenia.

W dniu 10.07.2008 r. na terenie Niemiec pozwany kierując ciągnikiem siodłowym R. (...) i naczepą siodłową (...) o nr rej. (...), wskutek niezachowania należytej ostrożności zjechał na prawo na pas awaryjny i uderzył w stojącą tam przyczepę sygnalizacji ostrzegawczej placu budowy. Pozwany nie zatrzymał się na miejscu zdarzenia, lecz dopiero przed przejściem granicznym w S.. Zdarzenie zostało zgłoszone przez świadka jadącego samochodem osobowym bezpośrednio za pojazdem pozwanego. Po kilkunastu minutach w miejsce wypadku przyjechała policja autostradowa S. - E., która usunęła z jezdni części pojazdu, przyczepy i taśmy ochronnej. Funkcjonariusze policji zlokalizowali

pozwanego na parkingu przygranicznym i wymierzili mu karę grzywny w wysokości 70 stawek dziennych po 30 EUR. W związku z ucieczką pozwanego z miejsca zdarzenia Sąd Rejonowy w Passau wydał nakaz karny.

Zgodnie z opinią biura rzeczoznawcy A. G.z dnia 10.08.2008 r., całość powstałej szkody została określona na łączną kwotę 14.765,63 EUR.

Poszkodowany (...) GMBH zgłosił powodowi szkodę na kwotę 76.744,10 zł, która została zapłacona przez powoda w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej z umowy ubezpieczenia OC pozwanego jako posiadacza pojazdu mechanicznego.

Strona powodowa pismem z dnia 31.03.2009 r. oraz z dnia 20.04.2011 r. bezskutecznie wzywała pozwanego do zapłaty 76.744,10 zł, z tytułu przysługującego regresu za wypłacone odszkodowanie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie, wobec spełnienia się przesłanek wynikających z art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152), który to przepis stanowił jego podstawę prawną. W szczególności za udowodnione uznał to, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, z którym wiązało się powstanie szkody w kwocie objętej żądaniem pozwu. Miała o tym świadczyć dokumentacja fotograficzna, wskazująca na możliwość bezpiecznego zatrzymania się bezpośrednio za miejscem kolizji pojazdu, którym kierował z mobilnym znakiem drogowym, niezatrzymanie się na najbliższym parkingu, brak dowodów na próbę zawiadomienia policji o zdarzenia oraz wydanie prawomocnego nakazu karnego przez Sąd Rejonowy w Passau, którym uznano go winnym zbiegnięcia z miejsca wypadku. Ponadto Sąd zwrócił uwagę na brak konsekwencji w prezentowanych przez niego wersjach zdarzenia.

Z uwagi na ograniczenie przez stronę powodową żądania pozwu odnośnie odsetek, na które pozwany wyraził zgodę, Sąd Okręgowy postępowanie w tym zakresie umorzył.

Orzeczenie o kosztach postępowania wydane zostało stosownie do wyniku procesu.

Od niniejszego wyroku apelację wniósł pozwany, który zaskarżając go w całości zarzucił Sądowi Okręgowemu, że przy jego wydaniu dopuścił się naruszenie prawa materialnego i procesowego tj.:

- art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152), poprzez błędna jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,
- art. 233 k.p.c. poprzez niedopełnienie obowiązku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, które nie doprowadziło do ustalenia i wykazania przesłanek dotyczących zbiegnięcia pozwanego z miejsca zdarzenia drogowego,
- art. 382 §2 k.p.c. poprzez nadmiernie lakoniczne wskazanie motywów, które Sąd I instancji wziął pod uwagę uwzględniając roszczenie powoda w całości.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia.

Nadto wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje.

***Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przed Sędem I instancji, Sąd Apelacyjny poczynił dodatkowo następujące ustalenia:***

Kierowany przez pozwanego pojazd był przedmiotem umowy leasingu. Leasingodawcą był (...) S.A., a leasigobiorcą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) -K." sp. z o.o. Leasingodawcę łączyła ze stroną powodową umowa

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, z którego pokryta została przez stronę powodową szkoda spowodowana przez pozwanego, w wyniku zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 10.07.2008 r.

[**dowód:** upoważnienie z dnia 11.01.2007r. k. 70, potwierdzeni pokrycia ubezpieczeniowego k. 86, pismo (...) k. 87, kserokopia dowodu rejestracyjnego k. 96].

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając na uwadze, że dla oceny trafności podniesionych w jej ramach zarzutów odnoszących się do naruszeń prawa materialnego, miarodajnym jest stan sprawy, który legł u podstaw wydania zaskarżonego wyroku, w pierwszej kolejności analizy wymagały sformułowane w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania. Przed ich szczegółowym omówieniem wskazać należy, że pozwany na obecnym etapie postępowania nie formułował zarzutów błędnych ustaleń i niedostatków postępowania przed Sądem I instancji, w zakresie odnoszącym się do spowodowania przez niego szkody, a także wysokości i sposobu jej ustalenia, co uzasadniało przyjęcie, że pozostały one poza zakresem zaskarżenia. Konsekwencją tego było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny ustaleń w tym zakresie jako niespornych i odstąpienie od poddania ich prawidłowości pogłębionej analizie w ramach kontroli instancyjnej.

W grupie zarzutów natury procesowej najdalej idącym był zarzut naruszenia art. 328 §2 k.p.c., bowiem jego uwzględnienie czyniłoby bezprzedmiotowym rozpatrywanie pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji. Należy na wstępie wskazać, że o uchybieniu temu przepisowi można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, zaś skarżący winien wykazać dla skuteczności stawianego w tym zakresie zarzutu, że nie ma z tej przyczyny możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy (wyrok S.A. w Katowicach z 10.04.2003 r., I ACa 1137/02). Braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być zatem na tyle istotne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok SN z 21 XII 2000 r. nr IV CKN 216/00 - LEX nr 52526, z 702 2001 r., V CKN 606/00 - LEX nr 53116).

Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Wbrew twierdzeniom skarżącego, choć uzasadnienie Sądu I instancji nie jest nadmiernie rozbudowane, a w szczególności nie zawiera wprost oceny zeznań słuchanych w toku postępowania świadków, co stanowi uchybienie wymogom wynikającym z treści art. 328 § 2 k.p.c., to podniesiony w tym zakresie zarzut, z przyczyn poniżej omówionych, nie mógł odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób dostateczny wyjaśnia stanowisko Sądu I instancji, zarówno w zakresie odnoszącym się do poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych jak i oceny prawnej roszczeń strony powodowej, dla których stanowiły one podstawę. W pierwszej kolejności za bezzasadny uznać należało zarzut, iż Sąd Okręgowy nie poddał analizie najważniejszej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, jaką w niniejszej sprawie było ustalenie, czy zachowanie pozwanego S. W. stanowiło zbiegnięcie z miejsca zdarzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenie takie nie znajduje uzasadnienia w realiach sprawy, gdyż Sąd I instancji ustalone okoliczności sprawy i twierdzenia pozwanego poddał analizie głównie pod tym kątem. Nie zmienia takiej oceny w żadnym stopniu fakt, że nie odniósł się do przytaczanego przez pozwanego w toku procesu stanowiska judykatury. Za bezzasadne należy uznać zawarte w apelacji zarzuty pozwanego, że Sąd Okręgowy skupiał się na okolicznościach nieistotnych takich jak możliwość zatrzymania się pozwanego bezpośrednio po zderzeniu ze znakiem, czy też brak zatrzymania się na najbliższym parkingu. Wbrew jego twierdzeniom to właśnie tego rodzaju przejawy zachowania stanowią w większości wypadków podstawę do oceny, czy uzasadnione jest uznanie, że w danym przypadku miało miejsce zbiegnięcie kierowcy z miejsca zdarzenia, w wyniku którego doszło do szkody rodzącej odpowiedzialność odszkodowawczą posiadacza pojazdu w oparciu o art. 436 § 1 k.c. (co z kolei otwiera drogę do dochodzenia roszczenia regresowego po stronie zakładu ubezpieczeń, który ją pokrył w ramach umowy ubezpieczenia OC, w oparciu o art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Niewątpliwie do wyjątkowych będą należały sytuacje, w których zamiar oddalenia się z miejsca zdarzenia, w celu uniknięcia odpowiedzialności, zwłaszcza poprzez utrudnienie lub

uniemożliwienie ustalenia tożsamości kierowcy, będzie ustalany w oparciu o przyznanie tej okoliczności przez sprawcę szkody. Tym samym, nie może budzić wątpliwości, że w pozostałych przypadkach ocena zachowania kierującego musi być wynikiem rozważenia okoliczności zewnętrznych pozwalających na jego kwalifikację pod tym kątem.

Za oczywiście bezzasadny należy uznać zarzut dotyczący rzekomego oparcia się przez Sąd Okręgowy, przy dokonaniu oceny w tym zakresie, jedynie na nakazie karnym. Jak wynika wprost z treści pisemnego uzasadnienia wyroku, Sąd wskazał w nim, że nakaz karny Sądu Rejonowego w Passau, dodatkowo potwierdza fakt zbiegnięcie pozwanego z miejsca zdarzenia. Świadczy to jednoznacznie, że ten dokument nie był, ani jedyną, ani też główną podstawą, przyjęcia przez Sąd I instancji, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, ale stanowił dodatkowe potwierdzenie tej okoliczności. Zasadniczo znajdowała ona jednakże potwierdzenie w tym, w jaki sposób zachował się pozwany po zdarzeniu, z którym wiązało się powstanie szkody w mieniu osoby trzeciej.

Wskazać wreszcie należy, że choć podzielić należało zarzut braku odniesienia się przez Sąd Okręgowy do oceny wiarygodności zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, to okoliczność ta w realiach sprawy pozostawała bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Należy zwrócić uwagę, że ich zeznania w głównej mierze skupiały się na twierdzeniach o braku możliwości zatrzymania się przez pozwanego bezpośrednio za miejscem zdarzenia, jak i na najbliższym parkingu. Analogiczne twierdzenia formułował również pozwany i zostały one poddane wszechstronnej ocenie przez Sąd Okręgowy, pod kątem ich wiarygodności, z którą to oceną Sąd Apelacyjny w pełni się zgadza. W konsekwencji za niewiarygodne należało również uznać zeznania świadków E. B. i M. S., co do braku możliwości zatrzymania się przez pozwanego, po tym jak doszło do kolizji, celem niezwłocznego zawiadomienia o tym zdarzeniu, czy to Policji, czy też innych służb, które mogłyby podjąć działania zmierzające do oceny skutków tego zdarzenia, a co istotniejsze doprowadzić do usunięcia zagrożenia jakie w związku z tym powstało dla innych użytkowników drogi. Zeznaniami tym przeczyła zarówno dokumentacja fotograficzna wskazująca na możliwość bezpiecznego zatrzymania pojazdu nieopodal miejsca zdarzenia, jak również to, że jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, brak miejsc parkingowych na pierwszym parkingu nie mógł stanowić usprawiedliwienia krótkotrwałego zatrzymania się na nim, celem powiadomienia o tym zdarzeniu stosownych służb. Ich zeznania nie stanowiły również podstawy do uznania za wiarygodne twierdzeń pozwanego, że podjął on działania, celem niezwłocznego powiadomienia służb o spowodowanym przez siebie zagrożeniu.

Niezasadnym okazał się również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Na wstępie jego oceny należy wskazać, że w ramach niniejszego przepisu ustawodawca dał sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Takich uchybień w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego i poczynionych w oparciu o tą ocenę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie dostrzec nie sposób, a tym samym ocena zgromadzonych dowodów pozostawała pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w ramach tej regulacji. Wbrew twierdzeniom skarżącego wszechstronna, uwzględniająca wskazania płynące z treści art. 233 § 1 k.p.c., ocena materiału dowodowego (uzupełniona przez Sąd Apelacyjny dodatkową oceną zeznań przesłuchanych w sprawie świadków) prowadziła do wniosku, jaki legł u podstaw zaskarżonego orzeczenia. Jak już wskazano powyżej, Sąd Okręgowy trafnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy i przeanalizował kompleksowo zachowanie pozwanego po zderzeniu z mobilnym znakiem drogowym. Ocenę tą należy uznać za kompleksową, spójną i logiczną, na tle zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie można skutecznie twierdzić, że Sąd Okręgowy ocenę tą zastąpił jedynie relacją twierdzeń pozwanego podnoszonych w kolejnych pismach. Odwołanie do nich było o tyle uzasadnione, że wskazywało na brak konsekwencji pozwanego w przedstawieniu okoliczności niniejszego zdarzenia. Sąd I instancji trafnie zwrócił uwagę dokonując oceny braku wiarygodności jego zeznań, na fakt jego oddalenia się z miejsca zdarzenia, mimo tego, że były warunki do zatrzymania pojazdu, zatrzymania go przez Policję dzięki informacji świadka, przy jednoczesnym braku wykazania, że podjął chociażby próbę powiadomienia o tym zdarzeniu oraz związanym z tym zagrożeniem, stosownych służb. Zdaniem Sądu Apelacyjnego podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, iż okoliczności te w realiach sprawy świadczyły, że zachowanie pozwanego winno zostać zakwalifikowane jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia. Jakkolwiek oczywistym dla Sądu Apelacyjnego jest fakt, iż zatrzymanie pojazdu na autostradzie stanowi zagrożenie w ruchu, to jednak

okoliczności sprawy wskazywały, że możliwość bezpiecznego zatrzymania się pozwany posiadał. Abstrahując nawet od bezspornego w świetle dokumentacji fotograficznej faktu istnienia w miejscu zdarzenia pasa awaryjnego, należy zauważyć, że mobilny znak drogowy, który został uszkodzony w wyniku kolizji z pojazdem kierowanym przez pozwanego, informował o wyłączeniu z ruchu pasa jezdni, ze względu na prowadzone na dalszym jego odcinku roboty drogowe. W związku z tym, bezpośrednio za tym znakiem znajdowała się bezpieczna przestrzeń pozwalająca na zatrzymanie pojazdu bez ryzyka stworzenia zagrożenia dla siebie i innych uczestników ruchu, z której pozwany nie skorzystał. Także dalsze jego zachowanie wskazywało na zbiegnięcie z miejsca zdarzenia. Jak trafnie zwrócił na to uwagę Sąd I instancji, nie tłumaczy braku zatrzymania się i podjęcia stosownych działań, rzekomy brak miejsc parkingowych na najbliższym parkingu. Oczywistym jest, że nie chodziło przecież o zajmowanie miejsca parkingowego, a jedynie chwilowe zatrzymanie pojazdu, nie stwarzające zagrożenia, celem podjęcia stosownych działań tj. powiadomienia służb. O braku zamiaru zatrzymania się i powiadomienia tych służb świadczyły, zdaniem Sądu Apelacyjnego, również zeznania świadków i twierdzenia samego pozwanego, z których wynikało, że po tym jak doszło do kolizji nie analizował wcale możliwości zatrzymania pojazdu. Nakazał jedynie jadącym za nim kolegom zwrócenia uwagi, gdy będą przejeżdżać koło miejsca zdarzenia, na szkody jakie tam zaistniały, samemu bagatelizując jego skutki przez pryzmat tego, że uszkodzeniu w jego pojeździe uległo jedynie boczne lusterko. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie wykazał również, że jego zamiarem było zawiadomienie stosownych służb, po tym jak zatrzymał się na kolejnym parkingu. Mając na uwadze te okoliczności, za trafne i w pełni uzasadnione należało uznać stanowisko, że zachowanie pozwanego winno być ocenione jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, które jest przesłanką odpowiedzialności regresowej przewidzianej w art. 43 pkt. 4 w/w ustawy.

Podkreślenia wreszcie wymaga, czego nie dostrzega skarżący, odwołując się w znacznej mierze do orzecznictwa zapadłego na gruncie prawa karnego, że jego zachowanie polegające na braku niezwłocznego zatrzymania się i podjęciu odpowiednich działań (powiadomienie służb), musi być oceniane nie tylko w kontekście chęci uniknięcia odpowiedzialności, czy utrudnienia jego identyfikacji, ale przede wszystkim w kontekście naganności jego zachowania z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Słusznie podkreśla się, że art. 43 ustawy jest przepisem o charakterze prewencyjno-represyjnym, spełniającym funkcję wychowawczą i z tych ważnych względów, dopuszczającym wyjątek od zasady przejścia przez ubezpieczyciela ciężaru naprawienia szkody wyrządzonej w związku ruchem pojazdu mechanicznego, w ramach łączącej go z jego posiadaczem umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Przesłanką odpowiedzialności kierowcy takiego pojazdu, jest wyrządzenie przez niego szkody w warunkach niepożądanego społecznie negatywnego zachowanie ograniczającego poczucie bezpieczeństwa. Celem tego przepisu jest zatem w pierwszej kolejności wymuszenie społecznie pożądanego postaw sprawców zdarzeń drogowych, poprzez danie jasnego sygnału, że nie zasługuje na ochronę ubezpieczeniową, mimo zawartej umowy ubezpieczenia, ten kto powoduje szkodę zachowując się w sposób naganny, w tym zwłaszcza stwarzając dodatkowe zagrożenie. W realiach niniejszej sprawy skarżący pomija, że ujawniona w sposób bezsporny jego postawa (bagatelizowanie zdarzenia, brak niezwłocznego zatrzymania się i powzięcia odpowiednich działań celem powiadomienia o nim właściwych służb), powodowała daleko idące konsekwencje w postaci stworzenia realnego zagrożenia dla innych użytkowników ruchu na autostradzie. W szczególności należy mieć na względzie, że kolizja z mobilnym, podświetlonym, znakiem drogowym, ostrzegającym innych kierujących przed niebezpieczeństwem na drodze, mogło doprowadzić do tego, że mógł on przestać spełniać swoją funkcję. Ponadto w wyniku tej kolizji na jezdni znalazły się zarówno uszkodzone elementy tego znaku jak również fragmenty pojazdu kierowanego przez pozwanego, na które mogli najechać inni kierowcy. Również konieczność podejmowania przez użytkowników ruchu manewrów zmierzających do ominięcia tych elementów, stwarzała poważne niebezpieczeństwo, w szczególności mając na uwadze, że była to autostrada, na której można było rozwijać duże prędkości. Tymczasem pozwany, nie tylko, że zbiegł z miejsca zdarzenia, to jeszcze bagatelizując jego konsekwencje nie podjął jakichkolwiek działań, zmierzających do wyeliminowania tych potencjalnych zagrożeń, które sam spowodował. Działania takie zostały podjęte na skutek zawiadomienia złożonego przez świadka tego zdarzenia, jednakże o tym dowiedział się on dopiero od Policji, która go zatrzymała. Należy w tym miejscu wskazać, że zachowanie pozwanego, które świadczy o lekceważeniu zagrożenia dla pozostałych użytkowników ruchu drogowego, jakie stworzył nie powiadamiając o tym zdarzeniu stosownych służb, przemawiało przeciwko zastosowaniu na jego korzyść w niniejszym przypadku art. 5 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany przedstawił jedynie własną subiektywną ocenę dowodów, nie wykazując błędów w logice rozumowania i wnioskowania Sądu I instancji, w tych obszarach, które stanowiły podstawę zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny skorygował jedynie, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, ustalenia Sądu Okręgowego, co do własności pojazdu i stron umowy ubezpieczeniowej. Z materiału dowodowego bezspornie wynikało bowiem, że pozwany był jedynie kierującym pojazdem, którego leasingodawcą (właścicielem) był (...) Finanse S.A. (leasingobiorcą Przedsiębiorstwo Handlowo-Uługowe (...) -K." sp. z o.o.), i to ten podmiot był stroną umowy ubezpieczeniowej zawartej ze stroną powodową, z której nastąpiło pokrycie szkody spowodowanej przez pozwanego.

W świetle powyższych ocen, za bezzasadny należało również uznać zarzut naruszenia prawa materialnego tj. błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych(...). Uznając za trafne stanowisko Sądu Okręgowego, co do tego, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, za uzasadnioną należało również uznać dokonaną na tym tle ocenę, że jest on zobowiązany do zwrotu na rzecz strony powodowej, wypłaconego przez nią odszkodowania, w ramach jej odpowiedzialności, z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych (co było okolicznością bezsporną).

Wskazać jedynie w tym miejscu należy, że zbędne było w realiach sprawy, a także mając na uwadze konstrukcję szczególnej odpowiedzialności regresowej opartej na art. 43 pkt. 4 w/w ustawy (jako ustawowego uprawnienia zakładu ubezpieczeń), odnoszenie się przez Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach oraz wskazanie jako podstawy odpowiedzialności pozwanego, treści przepisów ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, które w § 14 zawierały zapisy tożsame z brzmieniem w/w przepisu. Należało bowiem pamiętać, że jedyną, a zarazem wystarczającą przesłanką odpowiedzialności pozwanego, który nie był stroną umowy odpowiedzialności cywilnej (na podstawie której strona powodowa zobowiązana była do naprawienia szkody wyrządzonej przez pozwanego), a tym samym nie mogły go wiązać zapisy ogólnych warunków ubezpieczenia będących częścią tej umowy, był art. 43 pkt. 4 w/w ustawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano stosownie do jego wyniku, zgodnie z żądaniem strony powodowej, na podstawie art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych(...)

bp